

# SPADOCHRON



Katarzyna Stawnicka



SPADOCHRON

# SŁOWO ODE MNIE

Witam! Prawdopodobnie spotkałam Cię gdzieś na lądzie. Jednak w tej krótkiej książeczce chcę zabrać Cię na lot samolotem. Dlaczego? Ponieważ myślę, że to dobre miejsce, żeby zastanowić się nad ważnymi kwestiami odnośnie ludzkiego życia. Załóżmy, że nie ma przed Tobą monitora, a to jest jedyna książka, jaką masz pod ręką. Poświęcisz jej chwilę swojego cennego czasu?

Być może spotkaliśmy się osobiście, być może spotkałeś kogoś innego, kto podarował Ci tę książeczkę. Jedno jest pewne – czy to mój osobisty prezent, czy prezent od kogoś innego, dostałeś go, bo komuś na Tobie zależy. Dlatego proszę Cię, przeczytaj ją do końca. Nawet jeżeli miałbyś się nie zgodzić z żadnym podanym przeze mnie stwierdzeniem, po prostu przeczytaj ją i spróbuj zastanowić się nad pytaniami, które stawiam. Swoim tempem, ale do końca.

Istnieją ludzie, którzy rodzą się z potrzebą odpowiedzi sobie na najważniejsze pytania dotyczące naszej egzystencji. Dowiedziałam się o tym, słuchając historii życia pewnej osoby na YouTube. Osoba ta twierdziła, że już w wieku pięciu lat, czyli, jak gdyby nie patrzeć,

stosunkowo wcześniej, zaczęło ją zastanawiać, skąd się wzięła, jaki jest cel jej życia i co się z nią stanie po śmierci? Ja osobiście, nie pamiętam niczego z tak wczesnego okresu mojego życia, ale jestem prawie pewna, że takie pytania nie zaprzętały mi głowy. Pamiętasz, jak było w Twoim wypadku? Ja, na przestrzeni lat miałam szczęście w naturalny sposób uzyskać odpowiedź na powyższe pytania oraz na kilka innych istotnych pytań, związanych z ludzkim życiem. Jednak nawet gdyby tak się nie stało, to myślę, że i tak na pewnym etapie mojego życia zaczęłabym myśleć o sensie istnienia.

Zależy mi na tym, żebyś i Ty zastanowił się głębiej nad tymi kwestiami. A może już się nad nimi zastanawiałeś i nie uzyskałeś satysfakcjonującego wniosku? Wydaje mi się, że czasem można przeżyć życie, zupełnie pomijając ważne pytania na jego temat. Czy to z obawy przed prawdą, czy z obojętności, czy zwyczajnie z braku wolnego czasu, a może poddając się w połowie procesu dochodzenia do prawdy? Jakąkolwiek mielibyśmy wymówkę, uważam, że nie powinniśmy pozostać bez odpowiedzi na pytania, które definiują to, kim tak naprawdę jesteśmy i co się z nami stanie po śmierci.

Zazwyczaj boimy się, i nie chcemy nawet myśleć o śmierci. Jednak czy możemy jej uniknąć? Czy wiesz, że codziennie umiera na świecie około 170 tysięcy osób? Wiele z nich odchodzi nagle, nie mając nawet czasu się

pożegnać. Jestem przekonana, że spora część tych osób nie miała nigdy okazji zastanowić się głębiej nad swoim życiem i nad śmiercią. Poprzez ten krótki tekst chcę Ci pomóc przebrnąć przez ten proces, ponieważ zależy mi na Tobie (mówię poważnie!). Ta książeczka nie ma na celu przekonać Cię do uwierzenia w to, w co ja wierzę, a raczej skłonić Cię do przemyśleń i pokazać moją perspektywę. Zapraszam Cię więc na krótką dawkę rozważań o istnieniu. Jeszcze raz prosząc, byś wytrwał do końca.

# PROLOG

Lecimy nad oceanem, do najbliższego lądu zostało nam nieco ponad godzinę lotu. Okazało się, że przez awarię kontrolki, bak, który miał być pełen, posiada ilość paliwa, która wystarczy na jedynie około dwie dodatkowe godziny. Z głośników dochodzi ogłoszenie od głównego pilota: „Drodzy pasażerowie, okazało się, że z powodu awarii systemu mamy niedobór paliwa. Za około godzinę będziemy próbować podejść do lądowania awaryjnego. Proszę zachować spokój”. Jednak Ty podsłuchiłeś rozmowę pomiędzy spanikowanymi stewardesami. Teraz wiesz, że sprawa wygląda poważniej, niż się ją opisuje, i mimo że dolecicie do lądu, uformowanie terenu utrudni bezpieczne lądowanie z ręki nawet najbardziej wprawionego pilota. Najprawdopodobniej serce podchodzi Ci teraz do gardła. Zaczynasz myśleć o najbliższych? Albo o planach, jakie miałeś, a których może już nie zrealizujesz? Jednak gdyby faktycznie dotarło do Ciebie, że za chwilę możesz umrzeć, czy nie zaczęłbyś zastanawiać się nad tym, co się z Tobą stanie po śmierci? Albo czy nie zaczęłyby nachodzić Cię wątpliwości co do opcji, która wydawała Ci się dotychczas najbardziej prawdopo-

dobna? Nie wiem, czy wierzysz w piekło i niebo, jednak chciałabym, żebyś sobie coś wyobraził.

Przypomnij sobie uczucie, które towarzyszyło Ci w najszczęśliwszym momencie Twojego życia. Jaki to mógł być moment? Zamknij na chwilę oczy i postaraj się go odtworzyć. Moment, w którym poczułeś się przez kogoś naprawdę kochany czy doceniany? Moment, w którym Ty sam zacząłeś kochać kogoś z nieopisaną głębią tego uczucia, jak pierwsze spotkanie z nowo narodzonym dzieckiem? Moment, kiedy zobaczyłeś coś tak pięknego, że zaparło dech w Twoich piersiach, usłyszałeś muzykę, tak ekscytującą, że poczułeś, jakbyś ulatywał kilka centymetrów nad ziemią? A może moment, w którym spełniło się Twoje najśmielsze marzenie? Każdy doświadczył takich momentów w swoim życiu, czy pamięta o tym wyraźnie, czy jak przez mgłę. Lub przynajmniej marzy o przeżyciu czegoś tak ekscytującego, że zaspokoiłoby to na krócej czy dłużej jego wewnętrzną potrzebę odczuwania szczęścia. Mówią, że życie składa się z sekwencji takich momentów, które pozwalają nam przetrwać resztę pospolitych chwil, upiększyć ciąg zwyczajności i przyziemności naszego istnienia. Czytając to, możesz się najprawdopodobniej z tym do jakiegoś stopnia utożsamić. Przeżywasz życie napędzane przez momenty, które Cię uszczęśliwiły, które dają Ci nadzieję, że coś dobrego Cię jeszcze spotka, lub czerpiesz radości z małych rzeczy, żeby nie poddać się przewidywalności

codzienności. Dlatego w mediach społecznościowych cytaty takie jak te poniżej, cieszą się tak dużą popularnością. Dają nam nadzieję, przypominają o tym, że faktycznie mamy, na co czekać, po co żyć.

“Bycie pozytywnym  
nie oznacza, że musisz być  
nieustannie szczęśliwym -  
a oznacza, że nawet podczas  
gorszych dni, wiesz,  
że czekają Cię jeszcze lepsze  
chwile.”

@\_hi\_anxiety\_

Najszczęśliwszy  
moment, który  
przeżyłeś, nie jest  
jeszcze tym  
docelowym.

@QUOTESBYCHRISTIE

Jednak czy byłbyś w stanie wyobrazić sobie moment szczęścia i spełnienia, który ciężko nazwać już momentem, bo trwa bez końca? Czy wyobrażałeś sobie kiedyś świat, który byłby idealny? W którym nie byłoby zła, bólu, cierpienia? W którym mógłbyś rozwijać swoje talenty bez limitu, mieszkać w domu, którego od zawsze pragnąłeś, robić rzeczy, które wykraczają poza Twoje najśmielsze marzenia i być kreatywnym, jak nigdy dotąd, czując się przy tym nieustannie radosnym i przepełnionym energią? Jak pod wpływem narkotyków, tylko takich, które nie mają efektów ubocznych i których efekt działania, w jego jedynie pozytywnym znaczeniu, nigdy nie wygasa. I żyć tak przez wieczność?

Zapewne ciężko jest Ci wyobrazić sobie samą wieczność. Mógłbyś nawet pomyśleć, że życie przez wieczność w szczęściu jest czymś abstrakcyjnym, bo człowiek ma skłonności do nudzenia się wszystkim i sięgania po coraz to bardziej pobudzające go doświadczenia, więc w końcu doszedłby i tak do kresu wszystkiego, co daje mu satysfakcję. Wystarczy przyjrzeć się celebrytom, którzy osiągnęli sukces i posiadli wszystko, co mogłoby się wydawać szczytem szczęścia w naszym ludzkim mniemaniu – pieniądze, podróże, najseksowniejsi partnerzy, uznanie, władza. Wielu z nich kończy tragicznie, szukając czegoś, czego nie mogą im dać te zwykłe naturalne doznania i dobra materialne. Zaczynają od używek, a ci, którym i one się przejadły, a którym udało się wyjść

cało z nałogu – szukają czegoś jeszcze głębszego, tzw. ‘duchowości’.

Oto przykłady kilku celebrytów, którzy odnaleźli Boga i otwarcie o tym mówią:

- Najpopularniejszy amerykański zawodnik wrestlingu (odmiany zapasów) – Hulk Hogan – oddał swoje życie Jezusowi, przyznając, że po latach zmagania się ze swoim własnym ego, całe jego życie i kariera ma sens tylko wtedy, jeżeli może przynieść chwałę Bogu.

*„Przyjdź do Jezusa, on Cię oczyści.”*

- Anthony Hopkins, popularny amerykański aktor znany m.in. z filmu „Milczenie Owiec”, po latach bycia ateistą i mając problemy z alkoholem, zainspirowany na jednym ze spotkań anonimowych alkoholików, zdecydował się zwrócić do Boga i jak twierdzi, to kompletnie zmieniło jego życie i uwolniło go całkowicie od nałogu.

*„Bycie ateistą  
to jak życie w zamkniętej celi bez okna.”*

- Alice Cooper, amerykański wokalista i muzyk hardrockowy. Jeden z twórców shockrocka i horror rocka, oddał życie Jezusowi, ponieważ zdał sobie sprawę z tego, że piekło jest prawdziwe.

*„Uważaj, szatan to nie mit. Nie myśl, że on jest jakimś żartem. Czuję, że moją rolą jest ostrzeganie ludzi przed szatanem.”*

- Brain „Head” Welch, gitarzysta i wokalista heavymetalowy z zespołu Korn. Po wielkim sukcesie scenicznym, używaniu narkotyków, imprezach i niedającej się wypełnić pustce, poddał się działaniu Jezusa w jego życiu i zaczął doświadczać diametralnej zmiany.

*„Ożyłem na nowo, odnalazłem pokój i spełnienie.”*

Wielu z nich (celebrytów) to, co wydawałoby nam się pełnią spełnienia, doprowadziło do pustki, depresji lub do lęków przed tym, że mogą już tylko spaść poniżej poziomu, na którym się znaleźli, że mogą stracić, to, na co tak ciężko pracowali. Celebryci, wiedząc, że nie poradzą sobie sami, zaczynają eksperymentować z różnymi religiami, magią, astrologią itp.

- Madonna przyznaje się do brania udziału w praktykach takich religii jak Judaizm czy rdzenne wierzenia Indian oraz korzystania z magii.
- Kilka źródeł potwierdza, że Beyonce, praktykuje czarną magię.
- Piosenkarki Adele, Katty Perry oraz piosenkarz Sam Smith przyznają się do tego, że wierzą w moc kryształów.

Podalam tutaj tylko kilka z setek przykladów slawnych osob, ktore nie radza sobie same, bedac 'na szczycie'.

Wracajac do tematu wiecznosci, co, jezeli powiem Ci, ze pierwotnie byliśmy stworzeni do tego, by žyć wiecznie? Wiecznie w szczęściu, bez bólu i obaw. Co, jezeli powiem Ci, ze nasze spełnienie miało być nieskończone, jakkolwiek to nierealnie brzmi? To jak spełnienie osoby z możliwością wykorzystywania 100% swojego mózgu na raz, odczuwającej wszystko z takim natężeniem, jakiego nawet nie jesteś sobie w stanie wyobrazić. Tak więc natężenie momentu szczęścia, który miałeś sobie przypomnieć, musiałoby być co najmniej 100-krotnie pomnożone. Do nie tak dawna wierzano, że wykorzystujemy na co dzień jedynie 10% naszego mózgu, jednak najnowsze badania udowodniły, że to mit. Ponoć korzystamy z wszystkich obszarów tego organu, ale nie jednocześnie. Pomyśl tylko, co by było, gdybyś mógł go używać w 100% przez cały czas?

Teraz pora na odwrotny eksperyment. Zamknij oczy i spróbuj przypomnieć sobie najbardziej bolesny moment w Twoim życiu. I ten bolesny fizycznie i ten bolesny psychicznie. Najprawdopodobniej nie chcesz nawet o nim pamiętać, możliwe, że zakopałeś go gdzieś głęboko na dnie swojego serca, żeby nigdy więcej się na niego nie natknąć. Jednak, żeby odpowiedzieć sobie na najważniejsze pytania, jakie stawia przed Tobą życie, ważne są także Twoje doświadczenia cierpienia.

Czy możesz sobie wyobrazić życie w ciągłym fizycznym i psychicznym bólu, który sięga granic wytrzymałości, ale nie jest w stanie Ciebie zabić? Albo życie, które się zakończyło, tylko że innym scenariuszem niż sobie życzyłeś – nie zniknąłeś, nie obudziłeś się w jakiejś kosmicznej otchłani jako jedna z planet, nie przeniosłeś się do innego wymiaru, nie urodziłeś się na powtórnie w lepszym wcieleniu – jako panda albo kot milionera. Jestem pewna, że nie możesz sobie wyobrazić wiecznego bólu i cierpienia nawet w większym stopniu niż wiecznego szczęścia i spełnienia. Dlaczego? Dlatego, że nawet kilka dni, nawet kilka miesięcy w cierpieniu – czy to cierpienie fizyczne, czy psychiczne – jest dla nas nie do zniesienia. Z tego między innym powodu tylu ludzi targa się na własne życie w chwilach kryzysu. Dlatego, że ból i cierpienie zaślepiają nas tak mocno, że wszystko inne wydaje nam się tracić na znaczeniu. Przekonywania innych o tym, że będzie lepiej, nie docierają, bo przecież nie są oni w naszej skórze. Do bólu ciężko się przyzwyczaić. Spróbuj powrócić do tego pytania, kiedy najdzie Cię migrena, ostre przeziębienie, kiedy przeżyjesz coś, co sprawi, że poczujesz, jakby pękało ci serce. Oczywiście nie życzę Ci żadnego z tych scenariuszy!

Zaczęłam od tego tematu, ponieważ dla wielu osób (nawet części chrześcijan) temat nieba i piekła to całkowita abstrakcja – wieczność spędzona gdzieś w obłokach, gdzie na biało ubrani aniołowie grają na harfach; lub też

w kociołku, gdzie dwurogi diabeł podsyca ogień i dżga widłami każdego, kto próbuje uciec. Więcej o niebie i o piekle opowiem na końcu tej książki, bo nie chcę, żebyś czuł się nagabywany na coś, w co i tak nie chcesz wierzyć. Najpierw chcę, żebyś odpowiedział sobie na naprawdę istotne pytania, których z jakichś powodów mamy tendencję unikać. Carpe diem! Żyjmy chwilą! Jednak przecież boimy się śmierci. Szczęściarzami są ci, którzy mogą poczuć prawdziwy lęk przed śmiercią, bo to oni najczęściej zaczynają zastanawiać się nad głębią i celem życia. Niektórzy nie mają takiego przywileju i odchodzą nagle, odchodzą niespodziewanie. Jednego dnia są z nami, drugiego ich nie ma. Nie było tego w niczym scenariuszu. Nie było tego w scenariuszu Boga. On stworzył nas i był zadowolony ze swojego dzieła<sup>1</sup>, końcem końców poświęcając wiele, byśmy mogli mieć z Nim bliską relację.

---

<sup>1</sup> Księga Rodzaju 1:26-28.31: *Następnie Bóg powiedział: Uczyńmy człowieka na nasz obraz, na nasze podobieństwo. Niech panuje nad rybami mórz, nad tym, co lata pod niebem, nad bydłem, nad całą ziemią i nad wszelkim płazem, który po niej pełza. Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz. Stworzył go na obraz Boga – stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. Potem błogosławił im Bóg i tak do nich powiedział: Rozmnażajcie się i rozmnażajcie! Napęłniajcie ziemię i podporządkowujcie ją sobie. Panujcie nad rybami w morzach, nad tym, co lata pod niebem oraz nad wszelkim zwierzęciem, które pełza po ziemi! [...] W końcu Bóg spojrział na wszystkie swoje dzieła – i rzeczywiście, były bardzo dobre. Dokonały się, gdy nastał wieczór, a potem poranek – dzień szósty.*

Skoro Bóg istnieje i jest taki wspaniały, to dlaczego ludzie umierają? Na to pytanie także odpowiemy sobie nieco później. Teraz, zastanówmy się nad samym stworzeniem.

Żeby wzbudzić w Tobie lęk przed śmiercią, posadziłam Cię celowo w mającym niebawem się rozbić samolocie. W tym wypadku lęk przed śmiercią ma być Twoim przyjacielem. Postaramy się wyjść z tego cało! Zaczniemy od pewnych pytań.

# Jak powstał świat, jak powstałem ja?

Teoria stworzenia świata podsuwana jest nam od dzieciństwa jak na tacy, i niewielu z nas próbuje ją podważyć czy weryfikować. To naturalne, bo niby jak możemy dociec tego, jak powstaliśmy? Nie jesteśmy wysokokwalifikowanymi naukowcami. Tylko, czy wysokokwalifikowani naukowcy są pewni swoich teorii? Wiedziałeś, że teoria Wielkiego Wybuchu (Big Bang) eliminuje w oczach wielu 'siłę wyższą' ze scenariusza powstania wszechświata, nie będąc jednocześnie niepodważalną (samo słowo 'teoria' oznacza coś, co jest tylko hipotezą)? A czy wiedziałeś też, że pojawiła się ona dopiero w XX wieku? Przed teorią Wielkiego Wybuchu wierzono, że Wszechświat był niezmienny w swej formie i istniał od zawsze. Jednak ta teoria została obalona, ponieważ wykryto dowody na to, że Wszechświat się rozszerza. Naukowcy, którzy pierwsi dokonali tego odkrycia, uważali nawet, że jest ono potwierdzeniem na istnienie Boga-Stwórcy, gdyż potwierdza udział nadprzyrodzonej siły w procesie powstania Świata. Teoria Wielkiego Wybuchu, znana nam obecnie, mówi, że to siła jako siła stała się źródłem

wszelkiego stworzenia. Zastanówmy się, czy to możliwe. Wyobraź sobie, że masz przed sobą wielki karton klocków Lego i chciałbyś utworzyć z nich jakąś skomplikowaną budowlę (pomyśl o czymś, co wydaje Ci się najtrudniejsze do zbudowania). Czy zaczniesz potrząsać pudłem z nadzieją, że jak je otworzysz, to to, co sobie przed chwilą wyobrażałeś, ukaże się Twoim oczom? Możemy natrafić na wielu naukowców, którzy, zgłębiając teorię Wielkiego Wybuchu czy teorię ewolucji Darwina, doszli do wniosku, że jest w nich zbyt wiele sprzeczności. Została nawet utworzona grupa naukowców zwana „*Naukowa niezgoda na Darwinizm*”<sup>2</sup>, do której należy co najmniej 1,000 naukowców z całego świata (m.in. z Polski), a którzy wykazują naukowe dowody przeciw teorii Darwina. Wspominam tu teorię Darwina, ponieważ ona również ma na celu wykluczenie ‘siły wyższej’ z naszego życia.

Cofnijmy się do czasów, w których uważano, że Ziemia jest płaska. „Niepodważalną” informacją podaną ludzkości było to, że żyjemy na płaszczyźnie i gdybyśmy tylko zaopatrzyli się w lepsze buty sportowe, moglibyśmy w końcu dojść do krańca ziemi – to by dopiero musiał być zapierający dech w piersiach widok! Czy ludziom żyjącym na płaskiej ziemi przeszkadzało to, że żyją na płaskiej ziemi? Zapewne nie! Tak jak wielu nie przeszkadza teoria, że wywodzimy się od małp. Jakie mogły być reakcje ludzi, kiedy dowiedzieli się, że Ziemia jednak jest

---

<sup>2</sup> [www.dissentfromdarwin.org](http://www.dissentfromdarwin.org)

okrągła? Jakie na to, że Ziemia się porusza? Musieli być zdziwieni, ale czy coś więcej? Jesteśmy skłonni przyjmować to, co podają nam naukowcy, nie zastanawiając się nad tym głębiej. Sądzymy, że i tak nie zdołamy dociec prawdy. To fakt. Biblia mówi nam:

List do Rzymian 11:33

*O, głębio bogactwa, mądrości i myśli Boga!*

*Jakże niepojęte są Jego wyroki*

*i Jego drogi jakże niezbadane!*

\* \* \*

Księga Joba 24-28

*[...] ponieważ On widzi krańce ziemi i wie o wszystkim, co się dzieje pod niebem. Gdy określał wagę dla wiatru i wyznaczał miarę dla wód, gdy ustalał zasady dla deszczu i błyskawicom wytyczał szlak, wtedy zgłębił ją i przemyślał, ustalił i wypróbował – i powiedział człowiekowi tak: Mądrość to bojaźń Pana; rozum to unikanie zła.*

Na szczęście lub nieszczęście, technologia postępuje i możemy łatwiej odkrywać fakty wcześniej nam nieznane. Jednakże właśnie te fakty doprowadziły wielu badaczy do porzucenia teorii, które badali. Wydawałoby się, że rozwój technologii wszystko wyjaśni, ale 'im głębiej, tym ciemniej'.

Wymienię poniżej kilka informacji, które mówią przeciw znanym nam teoriom wykluczającym 'siłę wyższą' z procesu powstania świata i człowieka. Nie chcę w ten sposób odwołać Cię od Twoich przekonań, chcę tylko dać Ci powody do rozważenia innej opcji. Uważam, że są to przykłady, nad których sensem możemy się zwyczajnie zastanowić także my, bez dostępu do specjalistycznych sprzętów badawczych i zbiorów pism naukowych.

Możemy zadać sobie następujące pytania:

- Czy złożoność człowieka, szczególnie jego mózgu i układu nerwowego oraz każdego precyzyjnie uformowanego systemu w ludzkim ciele może być wynikiem czystego przypadku?
- Czy zwykła 'niemyśląca siła' byłaby w stanie stworzyć 9 milionów gatunków żyjących stworzeń (zwierząt, owadów etc.), z których każdy dopełnia harmonii natury i pełni określoną funkcję w przyrodzie?
- Czy faktycznie świat mógłby istnieć tak długo jak szacują naukowcy? Nie ma niezbitych dowodów na to, że Wszechświat ma miliardy lat, są to tylko przypuszczenia. Natomiast istnieją konkretne dowody na to, że Ziemia może mieć tyle lat, na ile szacuje Biblia. Należą do nich m.in.:
  - Pozostałości po dinozaurach (skamieniała kość udowa Tyranozaura Rex z elastyczną tkanką łączną,

rozgałęzionymi naczyniami krwionośnymi, a nawet nienaruszonymi komórkami), które nie byłyby w stanie przetrwać 65 milionów lat, na które szacuje się dinozaury.

- Szacowanie populacji świata zgodnie ze statystykami wzrostu populacji na przestrzeni lat wskazuje na to, że Ziemia musi być znacznie młodsza.
- Czy proces rozwoju embrionalnego, sposób, w jaki istota ludzka rośnie w łonie matki, nie jest fascynujący na tyle, że musiał być stworzony w bardzo prześlany sposób?

Istnieje też coś innego godnego przemyślenia. Rozglądnij się dookoła. Dom, w którym mieszkasz, ma swojego budowniczego, obraz na ścianie ma swojego malarza, meble były utworzone przez stolarza. Wszystkie rzeczy, które nas otaczają, mają swojego stwórcę. Nie możemy temu zaprzeczyć. Nie będziemy mogli zaprzeczyć nawet za 50 czy 100 lat, ponieważ każda rzecz dookoła nas wskazuje na osobą, która ją zaprojektowała. Wiemy o tym, nie musząc się nad tym głębiej zastanawiać, być może dlatego, iż fakt ten nie ma na nas zazwyczaj większego wpływu. Ze stworzeniem Ciebie i mnie, czyli stworzeniem stwórcy wszystkich przedmiotów, które nas otaczają, ze stworzeniem oceanów, gwiazd, gór, milionów gatunków zwierząt i roślin jest jednak inaczej. Kwestia tego, kto jest Stworzycielem, może odmienić nasze życie

oraz może pomóc nam odpowiedzieć na pytanie dotyczące jego sensu. W Biblii jest napisane, że całe stworzenie wskazuje na jego Twórcę, że niebo jest płótnem, na którym Bóg namalował gwiazdy<sup>3</sup>. Rozejrzyj się dookoła, przyjrzyj się kwiatom, które Cię otaczają, owadom, zwierzętom, spójrz w górę na niebo (a raczej w dół na chmury, które kłębią się teraz pod samolotem oraz prześwitującą spomiędzy nich taflę oceanu). Czy tak zawiła, a jednak

---

<sup>3</sup> Psalmy 19:2-6: *Niebiosa ogłaszają chwałę Boga, firmament opowiada o dziele Jego rąk. Dzień dniowi podaje wiadomość, noc z nocą dzieli się poznaniem. Nie jest to mowa ani nie są to słowa, nie dochodzi z ich strony żaden dźwięk, a jednak po całej ziemi roznosi się wieść i do krańców świata dociera ich przesłanie. Na tych krańcach On postawił słońcu namiot, z którego wychodzi ono jak pan młody z małżeńskiej sypialni [...]*

Księga Joba 12:7-11: *Doprawdy, pytaj bydła, ono cię pouczy lub ptaków na niebie, one ci powiedzą! Albo pomów z ziemią, niech wyjaśni ci sprawę, zapytaj ryb w morzach, niech ci wytłumaczą. Kto spośród nich wszystkich nie wie, że dokonała tego ręka PANA, że w Jego ręku jest dusza wszystkiego, co żyje, oraz duch w ciele każdego człowieka? Czy ucho nie ma badać słów, podobnie jak podniebienie bada smaki?*

Psalm 33:6-11: *Słowo PANA sprawiło, że powstały niebiosa, Tchnienie Jego ust stworzyło zastępy planet i gwiazd. On niczym w urwistą górę piętrzy wody morskie i gromadzi w skarbcach głębie oceanów. Niech cała ziemia żyje w bojaźni przed PANEM! Niech drżenie przed Nim przeniknie wszystkich mieszkańców świata! On powiedział — i stało się tak, jak zechciał, On wydał rozkaz — i zaistniało. PAN udaremniał plany narodów, rozbił podstawy ludzkich zamiarów. Tylko plan PANA trwać będzie wiecznie, zamiary Jego serca przetrwają pokolenia.*

idealnie harmonijna przyroda mogła się wziąć z przypadku? Zastanów się nad tym, proszę.

Mieszkam na wyspie. Wyspy – miejsca niegdyś niemalże odizolowane od reszty świata, w dodatku najczęściej niestanowiące najłatwiejszego środowiska do życia (tajfuny, ulewę, brak dostępu do wystarczającej ilości pożywienia itp.) charakteryzują się tym, że uprawiało się na nich kult wielu bogów. W niektórych miejscach te kultury są cały czas aktualne mimo postępującego rozwoju gospodarczego na terenie danego kraju. Wiele wysp posiada legendy o ich powstaniu. Mieszkańcy archipelagu wysp Fiji, położonego nieopodal Australii na Oceanie Spokojnym, wierzą w bóstwo-węża, który jest stwórcą oraz sędzią dusz po śmierci. Te ‘dobre dusze’ wysyła do raju zwanego Burotem, a pozostałe wrzuca do jeziora, gdzie po opadnięciu na dno mają być ponownie sądzone – nagrodzone lub karane. Wyspa, na której obecnie mieszkam (wyspa Jeju), znajduje się w jednym z najlepiej rozwiniętych krajów na świecie – Korei Południowej, a jednak wciąż jest jedną z wysp pod największym wpływem szamanizmu oraz uznaje się, że jest zamieszкана przez 18 tys. różnych bóstw. Według mitycznych wierzeń powulkaniczna wyspa Jeju miała powstać po tym, jak gigantyczna bogini – babcia zwana Seolmundae – uzbierała w spódnicę glebę, którą zaczęła rzucać w ocean aż do momentu uformowania się gruntu. Na tym gruncie, dosypując kolejne porcje gleby, zaczęła tworzyć

liczne pagórki, wieńcząc swój proces tworzenia usypaniem góry na samym środku (wulkan Halla). Góry tak wysokie, że mogła dotknąć Drogi Mlecznej (oczywiście tak nie jest, bo ma niespełna 1,947 m n.p.m). Mieszkańcy wyspy Jeju, z których część nadal pracuje w lub na morzu, w szamańskich obrzędach z prośbą o urodzajne połowy i bezpieczeństwo składają corocznie ofiary morskiemu bogu-smokowi Yongwang.

Takie legendy brzmią fascynująco, można by powiedzieć, że są piękne, jak bajki, które czytano nam do snu w dzieciństwie. Osoby, które przypisują tym legendom prawdziwe znaczenie, z pewnością nie miały okazji zastanowić się nad tym, czy taki scenariusz powstania wyspy ma sens, kiedy patrzy się na skalę stworzenia świata. Jedna wyspa stworzona przez boga smoka, inna przez gigantyczną babcię. A co z pozostałymi zakątkami ziemi, w których nie przyjęły się pierwotne wierzenia lub wcale takie nie istniały? Lub może i istniały, ale były zupełnie odmienne? Czy oznaczałoby to, że Ziemia jest zlepkiem, stworzonym przez różne bóstwa, różne religie? Brzmi jak totalny chaos. A jak już wiecie, chociażby z faktów powyżej, Ziemia to uosobienie harmonii, stworzona idealnie, a nawet zdolna do samoodnowy. Bardzo możliwe, że spora część osób odprawiających powyższe obrządki, uznaje je za zwykłą tradycję, coś, co (jak mają nadzieję) przyniesie im powodzenie. Niemniej jednak nawet takie

rytuały, dając jakiegokolwiek duchowe oparcie, odciągają człowieka od dociekania prawdy na temat stworzenia.

Żyjemy w czasach, kiedy ateizm i agnostycyzm są rozpowszechnione bardziej niż kiedykolwiek. Stajemy się sami dla siebie bogami. Jednak trzeba nam wiedzieć, że ludzkość od zawsze pokładała wiarę w czymś wyższym. Teraz, w czasach, kiedy mamy dostęp do wszystkiego i jeżeli tylko poświęcimy odpowiednio wiele wysiłku, możemy odnieść sukces, stawiamy siebie na miejscu boga. No, chyba że faktycznie jesteśmy pod ścianą, w chwilach trwogi i kryzysu większość z nas ma nadzieję, że nadejdzie pomoc z góry. Góry, nad której istnieniem być może wcześniej wcale się nie zastanawialiśmy. W chwilach, w których nie widzi się wyjścia z sytuacji, wiele osób nawet niewierzących mówi: „Boże, jeżeli istniejesz, pomóż!” (być może i Ty zawołałbyś o pomoc do Boga, gdybyś teraz faktycznie znajdował się w bliskim katastrofy samolocie). I wiecie co? Wiele osób doświadcza w takich momentach cudów. Bóg, który ich nigdy nie obchodził, którego odrzucili, sprawia, że nagle problem, który wydawał się nie do rozwiązania, zostaje rozwiązany. A jak w wielu wypadkach wygląda na to nasza reakcja? „Uff... na całe szczęście!” I znowu zapominamy o Bogu, i znowu zapominamy o tym, że może jest coś więcej poza codzienną walką o przetrwanie w nowoczesnym zabieganym świecie lub pogonią za zaspokajaniem naszych pragnień w poszukiwaniu szczęścia. Niektórzy

żyją tak bez kolejnego kryzysu aż do śmierci. Przed śmiercią mogą się czuć nawet spełnieni. Mogą mieć wrażenie, że przeżyli dany im żywot, tak, jak należało, że byli dobrymi ludźmi. Tylko...

## Kim jest dobry człowiek?

Każdy ma nieco inną definicję „dobrego człowieka”. Nieco, bo jednak większość z nas kieruje się podobnymi zasadami moralnymi, które są nam wpajane od dzieciństwa. Co kraj, to obyczaj. Różnimy się od siebie zwyczajami, kulturą, nawet ubiorem, ale pewne kwestie zostają ponadkulturowe. Popełniając określone czyny, czujemy, że zrobiliśmy coś złego. Jest tak na przykład z kradzieżą. Oczywiście, kiedy coś się robi notorycznie, najczęściej proporcjonalnie zmniejszają się też wyrzuty sumienia. A co niektórzy dochodzą małymi kroczkami do takiego stanu, że rzeczy uważane powszechnie za niemoralne przychodzą im z łatwością. Stają się ich stylem życia. Możemy tłumaczyć sobie pewne zachowania ciężką sytuacją, ale czy wszyscy ludzie, którym jest ciężko, posuwają się do niemoralnych rozwiązań? Z pewnością tak nie jest. Nie znam Cię. Być może nie znam Cię na tyle dobrze, żeby ocenić Cię na podstawie znanych nam wzorców moralnych. Nie wiem, w jakich warunkach społecznych i w jakich normach wyrosłeś. Tak więc za przykład postawmy sobie kogoś o ‘przeciętnej moralności’. Nadajmy jej imię Nikola. Nikola nigdy w życiu nikogo nie zabiła. Nikola nigdy niczego nie ukradła (przynajmniej

tak jej się wydaje, ponieważ nie przypomina sobie, kiedy skradła naklejkę koleżance z ławki w szkole podstawowej, a oglądania pirackich filmów za kradzież nie uważa), Nikola przeklina tylko wtedy, kiedy się zdenerwuje, ma dobre stosunki ze swoimi rodzicami. Tym samym na pytanie, czy jest dobrym człowiekiem, odpowiedziała twierdząco. Na pytanie, czy poszłaby do nieba, przytakuje. Tylko według jakich kryteriów ocenia siebie? Nikola nie wierzy ani w piekło, ani w niebo, wierzy w dobrą energię i w to, że śmierć to koniec naszej drogi, albo, że ewentualnie po śmierci sami zamienimy się w energię – dobrzy ludzie w dobrą, ci źli w złą. Nikola, która tak naprawdę nie zastanawiała się głębiej nad istnieniem, wierzy w energię dlatego, że wydaje jej się to mieć jakikolwiek sens, dając jej także wolność działania. Jak twierdzi, jest dobrym człowiekiem, więc nawet ze skradzioną naklejką na koncie i całą listą kłamstw i kłamstewek, które wypowiedziała w swoim życiu w dobrej wierze, a być może i inną listą mniej moralnych rzeczy, których się dopuściła, po śmierci stanie się dobrą energią. Taką ma nadzieję. Ma także nadzieję, że gdyby okazało się, że istnieje piekło i niebo, to ‘uniesie się’ do nieba.

Czy wiemy, skąd w ogóle wywodzą się kryteria moralności? Mało kto wie, że moralność, jaka jest nam współcześnie znana (mimo że te standardy raptownie się zmieniają) wywodzi się z Biblii. Żeby wyeliminować Boga z procesu, mówi się często o tym, że wywodzi się ona ze

starożytnej Grecji i czasów aktywności greckich filozofów albo że wynika z rozwoju kulturowego człowieka. Jednak to właśnie Biblia jest najstarszym zbiorem tekstów, w których możemy znaleźć pouczenia moralne, rozpowszechnione pod nazwą przykazań. To z Biblii wywodzi się także pojęcie grzechu i dobrego (sprawiedliwego) oraz złego człowieka. W ciężkich do sprecyzowania kryteriach moralnych przykładowej Nikoli jest ona dobrym człowiekiem, ale czy jest bez grzechu? Być może nie chcesz słyszeć o tym, co na ten temat mówi Biblia, ale wytrzymaj jeszcze trochę. Dojdziemy do sedna. Pozwól, że streszczę tu 10 przykazań<sup>4</sup>:

---

<sup>4</sup> Księga Wyjścia 20:2-17: *Ja jestem PAN, twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie oddawaj czci innym bogom obok Mnie. Nie rzeźb sobie bóstw ani nie czynź żadnych wyobrażeń czegokolwiek, co jest wysoko na niebie albo nisko na ziemi, albo głęboko w wodzie. Nie składaj temu pokłonów ani nie oddawaj czci, ponieważ Ja, PAN, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym. Dochodzę winy ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy Mnie odrzucają, a okazuję łaskę tysięcznym pokoleniom tych, którzy Mnie kochają i przestrzegają moich przykazań. Nie używaj imienia PANA, twój Boga, nadaremnie, gdyż PAN nie pozostawi bez kary tego, kto używa Jego imienia nadaremnie. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go święcić. Pracuj sześć dni i wtedy wykonuj wszelką swoją pracę, ale siódmy dzień przeznacz na szabat dla PANA, twój Boga. W tym dniu nie wykonuj żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który przebywa w obrębie twoich bram. Czynź tak dlatego, że PAN stworzył niebo i ziemię, i morze, wraz ze wszystkim, co w nich jest, przez sześć*

1. Nie czcij innych bogów.
2. Nie wypowiadaj imienia Boga nadaremno.
3. Pamiętaj, aby przestrzegać dnia świętego.
4. Szanuj swojego ojca i matkę.
5. Nie zabijaj.
6. Nie cudzołóż.
7. Nie kradnij.
8. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.
9. Nie pożądaj żony bliźniego swego.
10. Ani żadnej rzeczy, która jest jego.

Jak na tle 10 przykazań wypadła Nikola? Jak się okazuje, przywłaszczyła sobie kiedyś cudzą własność. W momentach zaskoczenia lub zdenerwowania posługuje się wyrażeniem „O Boże!” lub „Jezu Chryste!”. A ponieważ nie wierzy w ‘jakiegoś konkretnego boga’,

---

*dni, a siódmego dnia — odpoczął. Właśnie dlatego PAN pobłogosławił dzień szabatu i wyróżnił go wśród pozostałych. Szanuj swojego ojca i matkę, by dzięki temu długo żyć na ziemi, którą PAN, twój Bóg, ci daje. Nie morduj. Nie cudzołóż. Nie kradnij. Nie poświadczaj nieprawdy przeciw swojemu bliźniemu. Nie pożądaj domu swojego bliźniego ani żony swojego bliźniego, ani jego sługi, ani jego służącej, ani jego bydłęcia, ani jego osła, ani czegokolwiek, co do niego należy.*

uważa, że sami sobie jesteśmy bogami. To już 3 grzechy, niby błahie, bo przecież nikogo nie zabiła, nie cudzołoży, jest miła i nie wyrządza nikomu większej krzywdy. A ponieważ nie wierzy w Boga Biblii, uważa, że większość z podstawowych przykazań i tak się jej nie tyczy.

Prawda jest taka, że Bóg ma nawet bardziej zaostrome standardy moralności niż samo 10 przykazań. Jezus mówi nam, że jeżeli tylko spojrzymy na kogoś z pożądaniem, już dopuściliśmy się cudzołóstwa. A złość na swojego bliźniego w Bożych oczach jest godna takiej samej kary jak morderstwo.

#### Ewangelia Mateusza 5:29

*Lecz ja wam mówię: Każdy, kto patrzy na kobietę, aby jej pożądać, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu. Jeśli więc twoje prawe oko jest ci powodem upadku, wylup je i odrzuć od siebie. Pożyteczniej bowiem jest dla ciebie, aby zginął jeden z twoich członków niż żeby całe twoje ciało było wrzucone do ognia piekielnego.*

\*\*\*

#### Ewangelia Mateusza 5:21-22

*Wiecie o tym, że przodkom powiedziano: Masz nie zabijać, a kto popełni zabójstwo, będzie podlegał karze. Ja wam natomiast mówię: Każdy, kto żywi gniew względem*

*swojego brata, będzie podlegał karze. Kto podepcze jego godność, stanie przed Radą Najwyższą, a kto go nazwie głupcem, skończy w ogniu miejsca wiecznej kary.*

Widzimy tutaj, że w oczach Boga wcale nie jesteśmy dobrymi ludźmi. A nawet nie jesteśmy w stanie nimi być! Tym samym, według Biblii, zasługujemy na karę piekła. Dlaczego kryteria Boże i ludzkie są tak różne? Bóg stworzył nas i zna nasze serca. Wie, że coś, co w naszych oczach wydaje się błahe, może stopniowo doprowadzić do poważnych przewinień w stosunku do naszych bliznich. Biblia mówi nam, że najważniejszym z przykazań jest to, by kochać Boga, swego Stwórcę oraz kochać swojego bliźniego jak siebie samego. Bóg wie, że przestrzegając tego jednego przykazania, automatycznie przestrzegamy wszystkich pozostałych.

#### Ewangelia Mateusza 22:36-39

*Nauczycielu – zapytał – które z przykazań Prawa uznałbyś za najważniejsze? A On mu odpowiedział: Masz kochać Pana, swojego Boga, całym swoim sercem, z całej swojej duszy i każdą swoją myślą. To jest najważniejsze i pierwsze przykazanie. Drugie zaś, podobne temu, brzmi: Masz kochać swojego bliźniego tak, jak samego siebie.*

Chwila. Może pomyślałeś sobie: skoro Bóg pragnie, byśmy Go kochali i tak bardzo nas kocha, to dlaczego

życie jest takie ciężkie i dlatego stworzył człowieka w taki sposób, że nie może on sprostać Jego standardom moralności? Otóż chcę Ci powiedzieć, że wcale tak nie było! Bóg stworzył świat, który w Jego oczach był idealny, stworzył człowieka, nazywając go Swoim synem, stworzył go do relacji z Nim i dał mu dostęp do wszystkiego, co najlepsze, w miejscu, w którym nie było ani bólu, ani grzechu, ani śmierci. Jednak dał też człowiekowi wolną wolę i postawił go przed nietrudnym testem, który miał na celu sprawdzić, jak dalece człowiek pokłada w Nim zaufanie. Niestety człowiek nie zdał testu (znamy historię o Adamie i Ewie) i pierwszy grzech, jakim było odwrócenie się od Boga, sprowadził człowieka do tzw. upadku, czyli oddzielenia od Boga. Pełnia (wszystkiego), której doświadczali Adam z Ewą, została im odebrana i w miejsce, które w ich sercach zajmował wcześniej Bóg, wkraśli się pustka. W świecie, w którym ludzie byli oddaleni (choć niezupełnie od Niego odcięci) od Boga, zaczęli szukać zaspokojenia w innych rzeczach czy doznaniach, co w końcu doprowadziło do pojawienia się coraz to gorszych, z naszego punktu widzenia, grzechów. Jednak musisz wiedzieć, że i to nie zmieniło miłości Boga względem człowieka.

Dlaczego tak ważne dla Boga jest życie bez grzechu? Ponieważ sam Bóg jest święty, bez grzechu. Świętość i grzech kolidują ze sobą. Grzech wprowadza ciemność w nasze serca, a ona staje się siedliskiem 'złego'.

Może nam się wydawać, że nie wierząc w Boga jesteśmy wolni i możemy robić, co nam się żywnie podoba, ale tak naprawdę stajemy się niewolnikami grzechu.

Bóg powiedział, że zapłatą za grzech jest śmierć<sup>5</sup>. Oczywiście, nie oznacza to, że jak popełnisz grzech, to natychmiast umrzesz, bo wtedy ziemia świeciłaby pustkami. Bóg nie mówi tu o śmierci ciała, lecz o śmierci duchowej. I tutaj powoli nasuwa się pytanie o życie po śmierci. Według Biblii to koniec, który nie jest końcem, bo trwa wiecznie, w miejscu, w którym już nigdy nie będzie miało się okazji spotkać swojego Stwórcy, nie będzie się miało okazji odpokutować, a nasze pośmiertne ciało oraz dusza będą bez końca poddawane śmiertelnym torturom (jeżeli to brzmi jak lekka kara, wróć do porównań z pierwszych stron).

Najprawdopodobniej jest Ci teraz niewygodnie, ponieważ cały czas mówię o Bogu, w którego być może nie chcesz wierzyć, i o tym, że życie wszystkich ludzi prowadzi ich do piekła. Tymczasem Ty cały czas siedzisz w samolocie, który ma się niebawem rozbić, wiedząc już, że przynajmniej w kryteriach chrześcijańskiego Boga, Boga, którego miliardy ludzi na całym świecie uważają za Stworzyciela wszystkiego, w tym Ciebie, jesteś grzesznikiem. Proszę Cię jednak, wytrwaj jeszcze trochę.

---

<sup>5</sup> List do Rzymian 6:23: *Gdyż zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem Bożej łaski jest życie wieczne w Chrystusie Jezusie, naszym Panu.*

Czy możliwe jest dla nas życie bez grzechu w kryteriach Boga? I tak, i nie. Bóg dał nam przykazania (początkowo zostały one dane ludowi Izraela), chcąc w ten sposób nauczyć nas swoich standardów. Przestrzeganie przykazań miało przynieść człowiekowi „dobre życie” i odnowić, choć częściowo harmonię, którą Bóg zaplanował dla Swojego stworzenia. Nauczył go także, w jaki sposób może odpokutować za przekroczenie tych przykazań, którym nie zdołał sprostać. Ludzie regularnie składali ofiary z młodego, nieskazitelного baranka, który miał być symbolem istoty wolnej od grzechu, by przez to mogli odpokutować i dostąpić przebaczenia grzechów. Jednym słowem, przenosili swoje grzechy na niczemu niewinne zwierzę. Niektóre religie składają ofiary po dziś dzień. Mogą one mieć nieco odmienne znaczenie, ale docelowo mają gwarantować powodzenie lub pomóc zyskać przychyłność boga/bogów. Problem w tym, że coś takiego nie rozwiązuje na stałe problemu naszego grzechu. Przypomina nam to raczej, że musimy robić coś, żeby zasłużyć sobie na przebaczenie naszych win. Bóg dobrze o tym wiedział, więc zaplanował coś, co zmieniło na zawsze losy ludzkości.

Wyobraź sobie, że przejechałeś na czerwonym świetle i dostałeś grzywnę. Żeby zostać uniewinnionym, będziesz musiał zapłacić. Co, jeżeli dopuściłeś się większej zbrodni, za którą musiałbyś pójść do więzienia? Być może nie było to zamierzone, nie wiedziałeś, że robisz źle. Wyobraź sobie, że przejechałeś na czerwonym

świecie i niechcący potraciłeś ucznia, wracającego ze szkoły, co doprowadziło do jego śmierci. Nie tylko musisz zapłacić karę, ale musisz odsiedzieć wyrok. Czekasz na rozstrzygnięcie Twojej sprawy w sądzie, kiedy nagle do sali sądowej wchodzi ktoś, kto nie tylko opłaca Twoją grzywnę, ale także mówi, że odsiedzi wyrok za Ciebie. To właśnie zrobił dla nas Bóg, żebyśmy mogli być wolni od grzechu. To, co Bóg dla nas zrobił, jest o wiele bardziej hojne niż jesteś sobie w stanie wyobrazić. To łaska. To coś na kształt spadochronu, którego teraz, tak bardzo Ci potrzeba. Łaska oznacza, że coś zostało nam dane, mimo że na to nie zasłużyliśmy.

Więc co dokładnie należy zrobić, by grzechy, których się dopuściliśmy, zostały nam darowane?

Opiszę tutaj najważniejsze przesłanie wiary chrześcijańskiej, a potem, dla porównania, wierzenia innych głównych religii świata.

Bóg, na którego istnienie i działanie dowodem jest Biblia (o której wiarygodności pomówimy za chwilę) jest jedynym Bogiem spośród bogów pozostałych religii na świecie, który daje nam dostęp do nieba, nie poprzez nasz własny wysiłek. W chrześcijaństwie nazywa się to *Dobrą Nowiną*. A oto jej treść:

Jezus, choć był niewinny i bez grzechu, umarł na krzyżu (co było w tamtych czasach najbardziej brutalną

oraz haniebną karą śmierci), aby Twoje grzechy mogły zostać wymazane. Stał się ludzką ofiarą za grzechy, abyś bez dodatkowych ofiar, raz na zawsze mógł zostać zbawiony i nie tylko po śmierci zyskał dostęp do nieba (tej utopii, którą sobie wcześniej wyobrażaliśmy), ale także za życia miał dostęp do Bożej miłości i Jego pierwotnych, perfekcyjnych planów dla Twojego życia.

Ewangelia mówi nam:

Ewangelia Jana 3:16

*Bóg bowiem tak bardzo ukochał świat, że dał swego  
Jedynego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął,  
ale miał życie wieczne.*

Jak zatem wyglądają wierzenia innych religii?

Islam: Niebo czeka tych, którzy na Sądzie Ostatecznym zostaną uznani za godnych przez ich dobre uczynki i trzymanie się praw Koranu. Wyznawcy Islamu nie mogą być jednak nigdy pewni, czy pójdą do nieba, ponieważ Allah ma zdecydować o tym, badając ich serca podczas ostatecznego sądu.

Buddyzm: Po śmierci czeka nas reinkarnacja. Według tej filozofii (ponieważ nie ma tutaj podmiotu Boga) dusza przechodzi przez cykl reinkarnacji, a jej przyszły los zależy od uczynków w poprzednich wcieleniach. Celem

buddysty jest osiągnięcie nirwany, stanu ostatecznego wyzwolenia od cierpienia i reinkarnacji.

Hinduizm: Religia ta jest gigantycznym konglomeratem rozmaitych wierzeń i poglądów. Niektórzy obliczają, że w hinduizmie jest 330 milionów bogów i bóstw. Wyznawcy hinduizmu wierzą w reinkarnację (ponowne narodzenie na wyższym lub niższym poziomie egzystencji – zależnie od uczynków w poprzednim wcieleniu) oraz karmę, czyli przeznaczenie (rozumiane jako przyczyna i skutek).

Judaizm: Niebo czeka tych, którzy przestrzegają praw ujętych w Torze (pięcioksięgu Starego Testamentu). Wyznawcy judaizmu wierzą w tego samego Boga, co chrześcijanie, wykluczając jednak Jezusa jako zbawiciela. Wielu z nich cały czas czeka na tzw. Mesjasza – pomazańca.

Ateizm: Nie ma nieba ani piekła. Bóg nie istnieje. Śmierć jest końcem.

# Czy Biblia jest wiarygodna?

Cytuję Ci Pismo Święte, ale o co w ogóle chodzi z tą księgą? Czemu od setek lat jest ona niezmiennie na pierwszym miejscu najlepiej sprzedających się książek na świecie z coroczną kopią sprzedanych egzemplarzy szacowaną na ponad 100 milionów? Cała wiara chrześcijańska opiera się na Słowie Bożym, Piśmie Świętym czyli Biblii. Choć została ona napisana na przestrzeni 1500 lat przez ponad 40 osób, jest księgą inspirowaną w 100% przez natchnienie, które Bóg dał jej pisarzom. Co więcej, mówi się o niej, że jest 'żywym słowem' samego Boga, które ma moc zmienić człowieka. Tylko czy można w to wierzyć?

Przedstawię Ci kilka faktów o Biblii.

- Spójność treści Pisma Świętego świadczy o tym, że jest przekazem od Boga. Pomimo że większość autorów ksiąg biblijnych się nie znała (Biblia posiada aż 66 ksiąg), każdy z nich miał inne pochodzenie (królowie, pasterze, duchowni, rybacy, lekarze, prorocy etc.), została ona napisana w dużych odstępach czasu, na trzech różnych kontynentach i w trzech różnych językach (hebrajskim, greckim i aramejskim) to

jest ona niesamowicie harmonijna oraz spleciona ze sobą na wszystkich płaszczyznach. Jeżeli zagłębimy się w tłumaczenia w oryginalnych językach Biblii, możemy dostrzec jeszcze więcej powiązań w symbolice samych słów, liczbach itd. a wszystkie one w końcu prowadzą do jednego – do Jezusa jako zbawiciela, który przyszedł, żeby wykupić ludzkość od grzechu. Pamiętajmy, że Biblia została napisana w czasach, kiedy nie było ani Internetu, ani jakiegokolwiek ze znanych nam form komunikacji, więc prawdopodobieństwo, że taka spójna treść może powstać, będąc inspirowaną samą wyobraźnią tak wielu autorów, jest zerowe. Co ciekawe, większość ksiąg pozostałych religii została napisana przez jednego autora.

- Historia potwierdza Biblię, a Biblia historię. Zwoje z Qumran oraz srebrne zwoje (lub zwoje Ketefa Hinnoma) to dowód na to, że Słowo Boże (Stary Testament) było przepisywane i szerzyło się już w starożytności. Pismo Święte potwierdza także całą serię faktów historycznych, do tego stopnia, że istnieje odmiana archeologii zwana archeologią biblijną, która szuka tropów historycznych na podstawie informacji podanych w Biblii. Na tej podstawie znaleziono m.in. szczątki miasta opisanego w Biblii jako Niniwa, które znajduje się obecnie w Iraku, a miało być stolicą starożytnej Syrii (Asyrii); masowe szczątki ludzkich kości oraz kule z siarki na spalonej doszczętnie ziemi uważanej za pozostałości po

Sodomie i Gomorze, miastach skazanych przez Boga na karę deszczu siarki i ognia za ich niegodziwości i rozpustę. W starożytnych egipskich inskrypcjach można również odnaleźć nazwę państwa Izrael jako ludu bez króla (inskrpcje szacuje się na czasy, zanim Izrael zaczął ustanawiać królów) oraz nazwę Boga Izraela – jako Jahwe (jedno z biblijnych określeń Boga).

- Przepisywanie Pisma Świętego przez skrybów, czyli robienie jego kopii było strzeżone co do jednej joty przez specjalnie wyznaczonych do tego strażników. Pierwsza znana część Biblii – pięcioksiąg Starego Testamentu – była również zapamiętywana i przekazywana z ust do ust. Oczywiście istnieje teraz wiele przekładów Biblii (Biblia Gdańska, Słowo Życie itp.) w każdym języku, ale każdy trzyma się dokładnie tego samego przesłania.
- Proroctwa (przepowiednie) biblijne wypełniały się i cały czas się wypełniają. Z 2,500 proroctw ujętych w Biblii wypełniło się już około 2,000, m.in. upadek państwa Babilon, które w swoich czasach było uznawane za niezniszczalne imperium. Oraz setki proroctw o nadejściu Jezusa. Prawdopodobieństwo, że wszystkie proroctwa o Jezusie ze Starego Testamentu się wypełnią, to jak 1 do 10000000000000000000, a jednak wszystkie one się wypełniły i są opisane w Nowym Testamencie.

- Jezus jest postacią historyczną. Istnienie postaci Jezusa, jako osoby, która podawała się za Syna Boga, dokonywała cudów, a nawet Jego zmartwychwstanie są potwierdzone przez inne źródła historyczne (pisma z I wieku naszej ery: Dzieje Izraela Józefa Flawiusza, Roczniki Tacyty, teksty rzymskiego namiestnika w Azji Mniejszej, Pliniusza Młodszego; Talmud Babiloński, pogańskiego autora i satyryka Lukiana z Samosaty; oraz przez filozofa Celsusa).

Co więcej, druga co do wielkości religia świata, jaką jest islam, a którego korzeni możemy doszukać się w Piśmie Świętym, także uznaje Jezusa za postać historyczną (proroka).

- To właśnie Biblia i tylko ona potrafi dać odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące naszego istnienia, przyrody i zjawisk, które nas otaczają.

Powyższe stwierdzenie dowodzi nie tylko prawdziwości Biblii, ale daje nam także dowody na prawdziwość Boga. Ponieważ Biblia będąc napisaną przez Stworzyciela Nieba i Ziemi, zawiera w sobie odpowiedzi na pytania, których ludzie dochodzili i dochodzą od stuleci, dając nam także praktyczne życiowe wskazówki. Oto kilka przykładów tego, co mówi nam Biblia, a co naukowcy odkryli dużo później:

- Ziemia unosi się w przestrzeni, nie będąc na niczym powieszona.

Księga Joba 26:7

*On rozciąga północne niebo nad pustką  
i ziemię zawiesza nad nicością.*

Odkrycia, że Ziemia unosi się w przestrzeni kosmicznej, dokonano dopiero w 1650 roku. Natomiast Księgę Joba szacuję się na powstałą około 1500 rok przed Chrystusem.

- Mycie rąk pod bieżącą wodą oczyszcza nas z bakterii.

Księga Kapłańska 15:13

*Gdy mężczyzna z zaburzeniami wycieku uwolni się  
od swej dolegliwości, to odliczy sobie siedem dni  
od jej ustania, wypierze swoje szaty, umyje swe ciało  
w bieżącej wodzie – i potem będzie już czysty.*

Teraz jest to dla nas niemal oczywiste, jednak istnieją zapisy z 1845 roku (Encyklopedia Britannica), w których mowa jest o odnotowaniu spadku zgonów kobiet po porodach z 30% do 2% po tym, jak lekarze po przyjmowaniu porodów, zamiast jedynie wycierać

ręce, zaczęli je myć w misach z wodą. Praktyka mycia rąk pod bieżącą wodą stała się normą jeszcze później.

- Tchnienie człowieka znajduje się we krwi.

Księga Kapłańska 17:11

*[...] ponieważ dusza ciała ma siedlisko we krwi, a Ja dałem wam ją do składania na ołtarzu, w celu dokonywania prze-błagania za wasze dusze, ponieważ to krew dokonuje prze-błagania za duszę.*

Dopiero od niedawna wiadomo, jak ważna jest krew i jak wiele informacji o naszym zdrowiu możemy w niej znaleźć (stąd badania krwi). Jeszcze około 120 lat wstecz praktykowano upuszczanie krwi jako kurację po upadkach, urazach, a nawet w przypadku chorób psychicznych. Współcześnie leczy się przez transfuzje krwi, ponieważ wiadomo, że krew jest ściśle powiązana z życiem człowieka.

- Ziemia nie jest płaska.

Księga Izajasza 40:22

*On siedzi ponad jej widnokregiem, a jej mieszkańcy są niczym szarańcza. Rozpostarł niebo niczym zasłonę, rozciągnął je jak namiot, w którym można mieszkać.*

Księga Izajasza została napisana około VII wieku przed Chrystusem, a już mówi o tym, że Ziemia nie jest czymś płaskim (widnokrąg wskazuje na jej okrągły kształt).

- Arka Noego jako przykład idealnego okrętu.

Księga Rodzaju 6:15

*Wymiary arki mają być takie:*

*długość – trzysta łokci, szerokość – pięćdziesiąt łokci;*

*wysokość – trzydzieści łokci [...]*

W 1993 roku w Korei Południowej Światowe Centrum do Badania Statków (KRISO) przeprowadziło badania, które udowodniły, że biblijna arka jest najlepszym możliwym modelem okrętu, porównując ją z 12 współczesnymi modelami statków.

- Istnienie dinozaurów.

Księga Joba 40:15-19

*Spójrz na bestię. Stworzyłem ją podobnie jak ciebie, a żywi się trawą niczym bydlę. Zobacz jednak, jaką siłę ma w biodrach i jaką moc w swoich mięśniach! Swoją ogon wypręża jak cedr, ścięgnął ud ma mocno splecione, kości jak rury miedziane, a członki jak drągi żelazne. Jest jednym z najciekawszych Bożych dzieł, jej Stwórca wyciągnął do niej miecz.*

Naukowcy odkryli istnienie dinozaurów, natykając się na ich szczątki. Natomiast sam Bóg mówi nam przez Biblię, że stworzył te potężne zwierzęta, posiadające ogony niczym drzewa, a potem doprowadził do ich wyginięcia.

- Najwyższa odporność człowieka ma miejsce w ósmym dniu po urodzeniu.

### Księga Rodzaju 17:12

*Gdy w waszych pokoleniach dziecko płci męskiej mieć będzie osiem dni, obrzezacie je, każde, urodzone w domu i nabyte za pieniądze od wszelkich cudzoziemców nie należących do waszego potomstwa.*

Bóg nakazał Żydom dokonywać rytuału obrzezania chłopców w 8. dniu po urodzeniu. Niedawno odkryto, że to właśnie 8. dzień po urodzeniu jest dniem o największej odporności noworodka, ponieważ wtedy wskaźnik protein we krwi jest najwyższy.

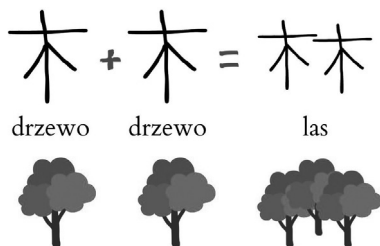
Czy może być przypadkiem, że księga napisana wieki temu zawiera w sobie informacje, które są z czasem potwierdzane przez badania naukowe? A może faktycznie jest ona Słowem od Boga Stworzyciela?

Pragnę przedstawić Ci jeszcze jeden dowód na to, że Biblia to nie przypadkowy zbiór mitów. Dowód ten pochodzi z dalekiej Azji, ze starożytnych Chin.

Nikogo nie zdziwi stwierdzenie, że pismo chińskie jest jednym z najstarszych pism świata, jednak mało kto wie, że dawne znaki chińskie (mogące liczyć sobie nawet ponad 5000 lat) kryją w sobie pewną tajemnicę. Trzy główne religie, wyznawane obecnie w Chinach – taoizm, buddyzm oraz konfucjanizm pojawiły się w pierwszym wieku p.n.e, natomiast udokumentowana historia Chin sięga 2500 roku p.n.e. Nasuwa się więc tutaj pewne pytanie – w co wierzyli Chińczycy zanim zaczęły dominować te trzy systemy religijne? Odpowiedź na to daje nam starożytne chińskie pismo oraz dokumentacje, mówiące o tym, że czczono boga zwanego Shang Ti, boga, który miał być stwórcą nieba i ziemi. Starożytne zapiski mówiące o tym właśnie Bogu – Bogu Stwórcy, zawierają w sobie treść, która niemal pokrywa się z tą z pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju Starego Testamentu. Czy mógłby to być przypadek?

Znaki chińskiego alfabetu mogą być odczytywane jako sylaby, jednak większość z nich ma także odrębne znaczenie. Znaki starożytnego chińskiego alfabetu były ponadto ideogramami – w uproszczony sposób przedstawiając pewne idee, w połączeniu ze sobą tworzące odrębne słowa.

Prosty przykład:



Mówię o tym dlatego, że właśnie te starożytne chińskie znaki zawierają w sobie historie rodem z Biblii. Przyjrzyjmy się dwóm znakom.

Pierwszym z nich to znak oznaczający stworzenie:

stwarzać

mówić proch życie chodzić

Znak na stworzenia składa się z symboli oznaczających mowę, proch (lub glinę), życie oraz chodzenie (poruszanie

się). Wydawałoby się, że do stworzenia czegoś potrzebne jest zaangażowanie naszych rąk, lecz Biblia wyraźnie mówi, iż Bóg stworzył Świat poprzez słowo i taka właśnie idea ujęta jest w tym znaku.

Księga Rodzaju 1:26; 2:7

*Następnie Bóg powiedział: Uczyńmy człowieka na nasz obraz, na nasze podobieństwo. [...]*

*Wtedy to PAN, Bóg, ukształtował z prochu ziemi człowieka, tchnął w jego nozdrza dech życia i człowiek stał się żywą istotą.*

Drugi znak oznacza łódź:

船

łódź

舟 八 口

statek

osiem

ludzie

## Księga Rodzaju 7:12-13

*Deszcz padał na ziemię czterdzieści dni i czterdzieści nocy!  
W tym czasie Noe i jego synowie, Sem, Cham i Jafet, żona  
Noego i trzy żony jego synów byli już w arce.*

W arce Noego znalazło się osiem osób. Czy to również mógł być zbieg okoliczności?

## Jeżeli Bóg naprawdę istnieje, to skąd tyle zła na świecie?

No dobrze. Próbuję dać Ci dowody na istnienie Boga. Jednak Ty możesz potrzebować odpowiedzi na powyższe pytanie. Jest to pytanie, które zadaje sobie wiele ludzi, często będące powodem odwracania się od Boga. Niektórzy nie chcą mieć do czynienia z Bogiem, który pozwala na to całe zło, które przydarza się na świecie. Musimy jednak wiedzieć, że tak jak powiedziałam wcześniej, to nie było Bożym zamiarem. Bóg stworzył człowieka i uśmiechnął się na jego widok. Był to uśmiech miłości i zadowolenia. Jak uśmiech matki po pierwszym spotkaniu z nowo narodzonym dzieckiem. Nie stworzył człowieka po to, żeby go dręczyć. To wyżej wspomniany grzech odgrodził człowieka od Boga, a odgrodzony od Boga człowiek, posiadający przy tym wolną wolę, od wieków po dziś dzień dokonuje wyborów, które prowadzą do pewnych konsekwencji. Mógłbyś zadać kolejne pytanie: Dlaczego Bóg nie stworzył człowieka, który jest Mu zupełnie poddany i który by nie grzeszył? Nie wiem, ale pomyśl. Czy coś takiego nie byłoby stworzeniem zwyczajnej marionetki, cyborga? Czy w takim wypadku relacja między Bogiem a człowiekiem nie byłaby czymś

wymuszonym? Bóg pragnął prawdziwej miłości, miłości z wyboru, bo to On nas wybrał. Bóg cały czas wyciąga do Ciebie dłoń. Bez względu na to, co przeszedłeś w życiu, On był zawsze obok. Nigdy Cię nie opuścił, to Ty Go odrzuciłeś. Być może Twoi rodzice odrzucili Boga, być może nie było go w Twojej rodzinie od pokoleń. Jednak wiara to końcem końców kwestia osobistego wyboru.

Bóg mówi nam:

Księga Powtórzonego Prawa 30:19-20

*Wzywam dziś na świadków przeciw wam niebo i ziemię. Oto kładę dziś przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierz życie! Żyj ty i twoje potomstwo! Kochaj PANA, twój Boga, słuchaj Jego głosu i lgnij do Niego, gdyż On jest twoim życiem, przedłużeniem twoich dni [...]*

Jest też inna kwestia, którą wiele osób pomija przy oskarżaniu Boga o złe losy ludzkości. Mowa tu o przeciwniku Boga – szatanie. Dlaczego tak logiczne jest dla nas, że w filmach z superbohaterami muszą istnieć obydwa strony – ta dobra i ta zła, gdzie, strona zła jest odpowiedzialna za niszczenie, wykradanie i zagładę, jednak myśląc o złu na świecie, obwiniamy Boga? To diabeł, bazując na naszych grzechach, złych wyborach, ale przede wszystkim na tym, że odrzuciliśmy Boga

i sadzamy siebie samych na tronach naszych serc, dolewając tylko oliwy do ognia, zmienia ten świat w coraz to 'mroczniejsze' miejsce.

### Ewangelia Jana 10:10-11

*Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i niszczyć. Ja przyszedłem, aby owce miały życie i to życie w całej pełni. Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz oddaje za owce własne życie.*

\*\*\*

### 1 List Jana 3:8-10

*Kto postępuje grzesznie, pochodzi od diabła, gdyż diabeł grzeszy od początku. Syn Boży właśnie po to się pojawił, by położyć kres jego dziełom. Nikt narodzony z Boga nie postępuje grzesznie, gdyż jest w nim Boże nasienie. Nie jest on w stanie żyć w grzechu, gdyż został zrodzony z Boga. Po tym właśnie rozpoznaje się dzieci Boga oraz dzieci diabła. Mianowicie, kto nie postępuje sprawiedliwie, nie pochodzi od Boga, podobnie jak ten, kto nie kocha swojego brata.*

Możliwe, że nigdy nie doświadczyłeś niczego 'duchowego', ale to nie oznacza, że świat duchowy nie istnieje. Nawet media z tysiącami filmów i seriali, traktujących o sferze ponadnaturalnej, pokazują nam, że jest coś

więcej poza tym, co widzimy gołym okiem. Nie rodzi się to z czystej ludzkiej fantazji.

Ostatecznym planem Boga jest, jak w dobrym filmie science fiction, pokonanie wroga. Dopóki to się jednak nie stanie, człowiek jest postawiony wobec wyboru pomiędzy dobrą a złą stroną.

# Bóg a ludzie... a kościół

Wiele osób ma złe pojęcie Boga przez doświadczenia z ludźmi lub z kościołem. Niektórzy odchodzą od Boga zrażeni przez ludzi, którzy zwą się chrześcijanami lub przez tych, którzy powinni teoretycznie stanowić wzorzec – przez liderów duchowych (księży, pastorów etc.). Chcę Ci jednak powiedzieć, że ludzie czy kościół nie powinni być dla Ciebie obrazem Boga. Oczywiście, Bóg chciałby, żeby kościół był Jego obrazem, żeby chrześcijanie byli Jego odbiciem, żeby się upodabniali do Jezusa. Taki jest sens chrześcijaństwa – odwrócenie się od starego JA i tzw. ‘narodzenie się jako nowy człowiek’, naśladowca Jezusa Chrystusa.

List do Efezjan 5:1-2

*Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu.*

\*\*\*

## List do Efezjan 4:22-24

*[...] trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości.*

Jednak nie wszyscy ludzie poddają się Bogu. Niektórzy nie współpracują z Nim, nie pozwalają Mu uleczyć ich zranień, nie oddają Mu się na tyle, żeby mógł zacząć działać w nich i przez nich. Z 2.4 miliardów chrześcijan na Świecie niestety duża część to tzw. 'niedzielni chrześcijanie' – święci w kościele, święci w niedziele, a jak cała reszta poza kościołem. Bóg nie stworzył nas do bycia oddanym mu tylko w niedzielny poranek czy popołudnie, taka forma wiary to nie relacja, to próba pogodzenia się z własnym sumieniem, to obrządek. To w tym wypadku 'dziurawy spadochron'. Natomiast Bóg pragnie Twojej zmiany na lepsze i pełni Twojego szczęścia, która wynika z tej metamorfozy. Metamorfozy w taką wersję Ciebie, jaką Bóg zaplanował od samego początku, nie Ciebie naznaczonego ranami z przeszłości. Pragnie, byś był objawem Jego miłości do ludzkości. Nie mówię tego, żeby kogoś oskarżać. Sama byłam kiedyś chrześcijanką z definicji. Myślałam, że wierzę w Boga i to wystarczy. Patrząc z perspektywy czasu, to, że nazywałam siebie wtedy chrześcijanką, wydaje się czymś mocno niewłaściwym. Ciężko było mnie nazwać choćby niedzielną

chrześcijanką, bo rzadko kiedy pojawiałam się w kościele. Nie byłam bardziej moralna niż ktokolwiek inny, byłam bliska depresji, wypalona, pełna gniewu, zestresowana, egoistyczna, niewdzięczna i marudna. Dopiero kiedy pewne sytuacje życiowe pokazały mi, jaki jest mój stan i doszłam do wniosku, że najwyższy czas poznać tego Boga, w którego uważam, że wierzę, zaczęłam poświęcać czas na budowanie relacji z Nim. I to była najlepsza decyzja mojego życia. Nie stało się to w kościele, ale w czterech ścianach mojego mieszkania. Wszystkie zranienia i rzeczy, których się tak mocno trzymałam lub których nie wiedziałam, jak się pozbyć, zaczęły stopniowo zanikać. Wylewały się tonami łez w objęciach Bożej miłości. Brzmi abstrakcyjnie, prawda? Jednak żywy, obecny Bóg staje się coraz mniej abstrakcyjnym pojęciem, kiedy decydujemy się Go poznać. Tylko jak? Nie jest to wcale takie trudne – Bóg objawia się nam przez rozmowy z Nim (nie muszą to być wyuczone ani elokwentne modlitwy), przez spotkanie Go i poznanie w Piśmie Świętym. Co więcej, dzięki ofercie Jezusa został nam sprezentowany Duch Święty, Duch Żywego Boga, który zaczyna w nas mieszkać, kiedy decydujemy się na życie z Bogiem i zapraszamy Go do swojego serca. To On staje się naszym duchowym przewodnikiem.

### Ewangelia Łukasza 11:9-13

*I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem,*

*kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też, gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą.*

Zachęcam Cię do nawiązania osobistej relacji z Bogiem, następnie poproszenia Go o poprowadzenie Cię do właściwej wspólnoty wierzących, w której mógłbyś wzrastać już jako ten, który podjął tę ważną osobistą decyzję. Relacja z Nim to coś prawdziwego, żywego, bo to relacja z żywym Bogiem.

Spróbuj poświęcić Mu chociaż 10% z czasu, który poświęcasz na Twoje ulubione seriale czy na media społecznościowe, On z pewnością przyjdzie i zmieni Twoje życie. Uratuje Cię od pewnej śmierci, która pozostawia Ciebie teraz w niepewności i strachu.

## Co, jeżeli nie czujesz się gotowy?

Być może nie czujesz się gotowy powierzyć życie Bogu, którego nigdy nie doświadczyłeś. Jeżeli nie doświadczyłeś Jego miłości lub/i obecności przez osobę, która podarowała Ci tę książeczkę albo przez samo jej przeczytanie, nie trać nadziei. Daj Bogu szansę, On cały czas wyciąga dłoń w Twoim kierunku i tylko czeka, aż skierujesz na Niego swój wzrok. Znajdź chwilę w odosobnieniu, by po prostu z Nim porozmawiać. Powiedz: „Boże, jeżeli naprawdę istniejesz, objaw mi się. Jeżeli jesteś tym Bogiem, o którym przeczytałem, stwórzycielem nieba i ziemi, mającym wspaniałe plany dla mojego życia i chcącym mieć ze mną relację, pokaż mi jakoś, że faktycznie Nim jesteś, a oddam Ci całe moje życie”. Rozmowy z Bogiem (zwane też modlitwą), będące formą porozumiewania się z Nim, wydają się naszym monologiem, ale Bóg słucha i odpowiada. Czasem werbalnie, czasem przez innych ludzi, czasem przez naturę, Jego odpowiedź jest inna dla każdego, ponieważ stworzył każdego zupełnie inaczej, każdego z innym DNA, z innych odciskiem palca. Mów do Niego i czekaj na Niego. Bóg nie może się doczekać szczerzej rozmowy z Tobą.

Jeżeli jednak czujesz już teraz, że chcesz, żeby Bóg, o którym mówię, stał się Twoim Bogiem, jeżeli zdecydowałeś, że chcesz oddać mu Swoje życie, pomódl się poniższą modlitwą. Załóż spadochron, który ochroni Cię przed śmiercią.

# Modlitwa o zbawienie

[pomódl się na głos]

*Boże, wiem, że jestem grzesznikiem. Popełniłem wiele grzechów, ale największym z nich było odwrócenie się od Ciebie. Boże, wybac mi. Wierzę, że Twój Syn Jezus Chrystus umarł za moje grzechy na krzyżu i zmartwychwstał... Dziękuję Ci, że dzięki temu mogę być nowym stworzeniem. Dziękuję Ci Panie, że teraz, kiedy decyduję się oddać Ci moje życie, dajesz mi nowe serce. Dziękuję Ci, że dajesz mi pragnienie relacji z Tobą, poznania Ciebie i życia, którym mogę Cię reprezentować. Panie Jezu, zapraszam Cię do mojego serca. Modłę się w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.*

## Modlitwa o wylanie Ducha Świętego

*Drogi Panie Jezu, ześlij teraz na mnie Swojego Ducha Świętego. Zamieszkaj we mnie, Panie. Dzięki Ci za dary duchowe, które mi dajesz, i za to, że uczysz mnie ich używać na Twoją chwałę. Dzięki Ci, że od dzisiaj prowadzisz mnie i uczysz mnie słuchać Twojego Głosu. Panie, daj mi wspólnotę wierzących, w której będę mógł wzrastać w poznaniu Ciebie. Modłę się w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.*

# Osobista relacja z Bogiem

Osobista relacja z Bogiem zaczyna się od decyzji. To jak relacja z kimś, o kogo istnieniu się dowiedziałeś, a z kim chcesz się zaprzyjaźnić. Zaczynasz Mu poświęcać czas. Otwierasz Biblię, żeby poznać Jego charakter. Możesz wylewać przed Nim swoje serce, a On przyniesie Ci pokój, napełni Cię radością, da Ci poczuć Swoją miłość, która przerasta każde inne uczucie, jakie miałeś kiedykolwiek szansę poznać. Relacja z Nim nie polega na chodzeniu w niedzielę do kościoła, słuchaniu się księdza czy pastora. To coś zupełnie osobistego – pomiędzy Tobą a Nim. To codzienne spotkania z Nim, ale także zwyczajne trwanie w Jego obecności. To świadomość, że On jest cały czas blisko i jeżeli sam się od Niego nie odwrócisz, nigdy Cię nie opuści, nawet gdybyś miał popełniać błędy, nawet gdybyś czuł, że cofasz się w wierze, upadasz co krok. To wspaniała wiedza, że masz po swojej stronie kogoś, kto jest Panem wszystkiego, kto może wszystko i kto nie szczędzi dobra, tym którzy Mu ufają.

*Oddaj Mu wszystko, a dostaniesz o wiele więcej!*

Wiele osób boi się samego słowa „wszystko”. Boi się poddać Bogu całego siebie. Jesteśmy przywiązani do naszych

osiągnięć, do naszych idei, do naszego 'ja', a nawet często jesteśmy przywiązani do rzeczy, które nas niszczą – jak toksyczne relacje czy toksyczne emocje, które wydają nam się być częścią nas samych. Mówimy: „Taki się już urodziłem!”, „To ja, nie da się tego zmienić!”. Ale wiesz co? Bóg powiedział, że zaplanował nas już przed stworzeniem świata, zaplanował nas w łonie matki, zaplanował nas idealnie i ma dla nas wspaniałe, pełne nadziei plany. Odwrócenie się od pewnych rzeczy lub ludzi, naszych przyzwyczajęń, czegoś, co nazywamy sobą samym, może wydawać nam się stratą, ale w rzeczywistości jest zupełnie odwrotnie. Oddając Bogu wszystko, odzyskujemy Jego wieczny plan dla naszego życia. Idealny plan. Bóg się nigdy nie myli.

#### List do Efezjan 1:4-6

*On wybrał nas w Nim przed założeniem świata, abyśmy wobec Niego byli święci, nienaganni i żyli w miłości. Przenaczył nas, abyśmy przez Jezusa Chrystusa stali się Jego dziećmi zgodnie z życzeniem Jego woli, dla tym większej chwały Jego łaski, którą obdarzył nas w Ukochanym.*

\*\*\*

#### Psalm 139:13

*Ty sprawiłeś, że myślę i czuję,  
Utkałeś mnie w łonie mej matki.*

# Powrót do nieba. Nowa perspektywa

Oczywiście możesz nadal nie być pewien, czy piekło i niebo rzeczywiście istnieje. Być może wydaje Ci się głupim wyobrażenie sobie, że jesteś teraz w zmierzającym do katastrofy samolocie. Jednak skąd możesz wiedzieć, jak długo będziesz jeszcze żył? Czy naprawdę chcesz upierać się przy tej opcji życia po śmierci lub jego braku, która z Twojego punktu widzenia wydaje się najkorzystniejsza? Skoczyć ze spadochronem, który może, ale nie musi się otworzyć? A co, jeżeli Bóg istnieje i ma przygotowane dla Ciebie nie tylko wspaniałe życie po śmierci, ale również, niezależnie od okoliczności, pełne radości i spełnienia życie tutaj na ziemi?

Posłuchajmy na koniec, jak jest z tym niebem.

Objawienie Św. Jana 21:1-5

*Następnie zobaczyłem nowe niebo i nową ziemię, gdyż pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły – nie ma już morza. Zobaczyłem też święte miasto, nową Jerozolimę. Zstępowała ona z nieba od Boga. Przygotowana była jak panna młoda, wystrojona dla swego męża. I usłyszałem*

*dochośny ęłos. Rozległ się od strony tronu. Głosił: Oto namiot spotkania Boga oraz ludzi! Będzie z nimi mieszkał. Oni będą Mu ludem. A będzie z nimi sam Bóg – ich Bóg. Otrze też wszelką łzę z ich oczu. Nie będzie już śmierci ani bólu, krzyku ani znoju; ponieważ pierwsze rzeczy – przeminęły. I ogłosił Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko czynię nowym.*

Wielu ludzi wyobraża sobie niebo jako wcześniej wspomniane królestwo w chmurach, ale czy faktycznie tak ono wygląda? Jak napisałam wcześniej, Bóg stworzył człowieka i był z niego zadowolony. Był zadowolony nie tylko z człowieka, był zadowolony z całego Swojego stworzenia.

#### Księga Rodzaju 1:31

*W końcu Bóg spojrział na wszystkie swoje dzieła – i rzeczywiście, były bardzo dobre. Dokonały się, gdy nastał wieczór, a potem poranek – dzień szósty.*

Zachęcam Cię do przeczytania Biblii i zrozumienia planów Boga dla naszego świata i ludzkości. Mówiąc pokrótce, pewnego dnia ziemia, którą znamy, przeminie i nastanie nowe niebo oraz nowa ziemia, ziemia, która nie jest już skrajnie oddzielona od nieba. Miejsce, w którym możemy przebywać razem z Bogiem. Dlaczego zamiast mówić o niebie jako miejscu, gdzie idzie się po śmierci, mówię właśnie o tym? Ponieważ Biblia mówi więcej

o Królestwie Boga niż o samym niebie jako 'niebie'. Przyjmując Jezusa jako naszego zbawiciela, otrzymujemy życie wieczne. Tak więc pójdzie po śmierci do nieba jest i tak czymś tymczasowym, a docelowe jest życie z Bogiem na Ziemi, którą stworzył, życie w pełni szczęścia i spełnienia. Bóg ma odwieczny plan, tylko On zna czasy i pory, ale czytając Biblię możemy zauważyć, że jesteśmy już bliżej niż dalej dopełnienia się tego Boskiego planu.

### Co wiemy o niebie?

Nie mogę Ci go dokładnie opisać. Wiem jednak, że jest to miejsce pełne aniołów, pełne ludzi (niekoniecznie w znanej nam do tej pory formie, ponieważ Biblia mówi nam, że otrzymamy nowe 'duchowe' ciała), którzy nie będą Cię nigdy oceniać, miejsce pełne miłości.

Czymś, co może nam nieco przybliżyć obraz nieba, jest zjawisko śmierci klinicznej. Jest to stan, w którym dana osoba traci oddech i puls (umiera), jednak po krótkiej chwili powraca do życia.

Największych samodzielnych badań na temat tego zjawiska podjął się były inżynier, były ateista, John Burke. Autor m.in. książki pt. „Zobaczyć Niebo”. Co ciekawe mówi on, iż według statystyk przeprowadzonych przez 35 państw około 5% całej współczesnej populacji miało doświadczenie śmierci klinicznej. Czy nie brzmi to wprost nierealnie? A jednak!

Według świadectw osób po śmierci klinicznej możemy dowiedzieć się, że miejsce ‘po drugiej stronie’ to miejsce bardziej realne niż świat, w którym teraz żyjemy, to miejsce, w którym można poczuć pełnię, zupełnie jakby nasz poprzedni żywot był tylko namiastką istnienia. Ponoć jest ono przepełnione niebywale pięknym, mieniącym się światłem. Nie ma tam lęku, nie ma smutku, istnieje tylko, przesywająca do szpiku kości, miłość. W niebie żyjemy w relacjach z osobami, które kochaliśmy tu na ziemi, ale możemy także nawiązywać nowe relacje i są to relacje pełne obopólnego zrozumienia, ponieważ nie porozumiewamy się mową, a za pomocą serca. Nie jest to wcale kraina z chmur, w której jako oddani Bogu uczestniczymy w 24-godzinnej mszy/nabożeństwie i uwielbieniu, a miejsce życia po życiu, a nawet można by rzec ‘miejsce prawdziwego życia’.

Muszę przyznać, że przygotowując dla Ciebie tę książeczkę i słuchając świadectw osób po śmierci klinicznej, zaczęły mnie na początku nachodzić pewne wątpliwości. Nie odnośnie do mojej wiary, ale odnośnie co do mojego przekonania o świecie duchowym. Wszystkie świadectwa miały wiele spójnych punktów, o czym z resztą mówi John Burkę, który zbadał ponad 1,000 przypadków. Jednak nie we wszystkich dało się spotkać Boga, ani nie we wszystkich Jezusa. Niektóre osoby, powracając z ‘drugiej strony’, wybierały zupełnie inne religie lub kończyły na przekonaniach, że wystarczy żyć, okazując

miłość i szerząc dobro. Zastanawiałam się, dlaczego, tak jest, gdyż do tej pory żyłam w przekonaniu, że po 'drugiej stronie' wszystko staje się jasne. Musiałam więc znaleźć na to wyjaśnienie. Na całe szczęście, udało się!

Wiele osób, mówiąc o doświadczeniu po śmierci, wspominało wąską drogę/bramę, o której zresztą jest powiedziane w Biblii.

### Ewangelia Mateusza 7:14

*Natomiast ciasna jest brama oraz wąska droga, która prowadzi do życia – i niewielu tych, którzy ją znajdują.*

To droga, która prowadzi do tego 'właściwego nieba', miejsca, gdzie ci, którzy zaufali Jezusowi, idą po 'ostatecznej śmierci'. Ze świadectw osób, które znalazły się po drugiej stronie, jedno dało mi szczególnie dużo do myślenia. Była to historia pewnego Hindusa, który nie miał nigdy nic wspólnego z chrześcijaństwem. Znalazł się po drugiej stronie, spotkał tam Jezusa zasiadającego na tronie (nie wiedząc jeszcze, że był to Jezus) oraz zobaczył wąską bramę prowadzącą do nieba. Zdając sobie sprawę z tego, że nie może przez nią przejść, zapytał Jezusa wprost: „Przez jaką religię mogę się tam dostać?” Na co Jezus odpowiedział mu: „Tu nie chodzi o religię, a o codzienną relację ze Mną”. Santosh, bo takie było jego imię, powrócił do życia i zaczął szukać Boga, którego doświadczył. Aż pewnego dnia jego

córka, studiująca na kierunku muzycznym, została zaproszona do zaśpiewania w kościelnym chórze, na który to koncert przyszedł sam Santosh. To tam poczuł obecność tego samego Boga, którego miał już okazję spotkać, co więcej, usłyszał kazanie na temat 'wąskiej bramy', o przejście przez którą przecież tak zabiegał.

Powyższa historia pokazuje, jak Bóg od początku do końca daje nam wolną wolę, nie narzuca się, ale chce być odnaleziony, wybranym przez nas – Jego stworzenia. To doskonale potwierdza obraz biblijnego Boga i tłumaczy, dlaczego wielu ludzi nawet po doświadczeniu śmierci klinicznej, kończyło, nie odnajdując Boga. Wierzę, że było tak dlatego, że wielu z nich już za życia wykluczyło chrześcijańskiego Boga, więc to, co zobaczyli, wpasowali w inne religie i filozofie.

Nadzieja nieba oraz Królestwa Bożego, którą daje nam oddanie życia Jezusowi, jest czymś niezwykle pięknym. To już tak naprawdę nie nadzieja, a pewność, to coś jak spadochron, na którym możemy w 100% polegać. To wiara. Bo czasami najpierw trzeba uwierzyć, żeby zobaczyć prawdę.

List do Efezjan 2:8-10

*Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, jest to dar Boga. Nie z uczynków, aby nikt się nie chlubił. Jesteśmy bowiem jego dziełem, stworzeni*

*w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich postępowali.*

\*\*\*

### List do Hebrajczyków 11:1

*Wiara jest podstawą spełnienia się tego wszystkiego,  
co jest treścią nadziei; przekonaniem o prawdziwości  
tego, co niewidzialne.*

## A co z piekłem?

Pewnego dnia stałam przy lodówce, wypowiadając poranną modlitwę opartą o cytaty ze Słowa Bożego, które mam wypisane i przyklejone do niej na karteczkach. W pewnym momencie, ni stąd ni zowąd, naszły mnie myśli o piekle. Nie dlatego, że przestraszyłam się, że do niego trafię, raczej dlatego, że zdałam sobie nagle sprawę, że tylu ludzi właśnie tam zmierza, że mogą skończyć w tym dramatycznym miejscu, nigdy nawet o nim nie słysząc. Nigdy nawet nie zastanawiając się głębiej nad istnieniem piekła i nieba. Tego dnia usiadłam przed moim laptopem i zaczęłam szkicować zarys tej książeczki.

Nie chcę się rozpisywać o piekle. Chcę Ci tylko powiedzieć, że jest to bardzo realne miejsce i tak jak istnieją ludzie, którzy mieli doświadczenia namiastki nieba, istnieją także świadectwa tych, którzy powrócili z piekła (wyżej wspomniany Santosh miał okazję zobaczyć obydwa miejsca, dlatego pojawiło się u niego jeszcze większe pragnienie odnalezienia prawdy). Jedno jest pewne, nie jest to miejsce, w którym chciałabym, żeby ktokolwiek z Was – czytelników, skończył. Nie życzę tego Tobie, kimkolwiek jesteś, jakiegokolwiek błędy popełniłeś, jakkolwiek nisko czujesz, że upadłeś, w jakimkolwiek

wychowałeś się środowisku. Nikt nie zasługuje na to, żeby pójść do piekła, ponieważ Jezus umarł za nawet największego grzesznika. Ofiara została złożona raz na zawsze i to ona daje Tobie i mi możliwość relacji z Bogiem Biblii. Wystarczy tylko otworzyć na Niego serce.

# Przypowieść o bogatym i biednym

Ewangelia Łukasza 16:19-31

*Był pewien bogaty człowiek. Nosił on szaty z purpury i najlepszego lnu, a na co dzień wystawnie ucztował. Przy bramie jego dworu leżał natomiast pewien porzucony żebrak. Miał na imię Łazarz i cały pokryty był wrzodami. Pragnął najeść się tym, co spadło ze stołu bogacza. Tak, nawet psy przychodziły, by lizać jego wrzody. W końcu żebrak zmarł, a aniołowie przenieśli go do miejsca, gdzie mógł cieszyć się szczęściem u boku Abrahama. Bogaty człowiek również zmarł i został pochowany. A gdy w krainie umarłych doznawał udręki, podniósł oczy i zobaczył z daleka Abrahama oraz Łazarza u jego boku. Ojczy Abrahamie – zawołał – zlituj się nade mną i poślij Łazarza, aby zanurzył w wodzie koniec swego palca i zwilżył mi język, gdyż cierpię w tym płomieniu. Dziecko – odpowiedział Abraham – przypomnij sobie, że swoje dobro odebrałeś za życia, podobnie jak Łazarz zło. Teraz on doznaje tu pociechy, a ty cierpisz. A poza tym między nami a wami rozciąga się wielka przepaść, aby ci, którzy chcieliby przejść stąd do was, nie mogli, i aby stamtąd do*

*nas nikt nie zdołał się przenieść. Wtedy bogaty powiedział: Proszę cię więc, ojcze, abyś posłał go do domu mego ojca. Mam bowiem pięciu braci. Niech im złoży świadectwo, aby chociaż oni nie trafili do tego miejsca udręki. Abraham na to: Mają Mojżesza i proroków, niech ich słuchają. Nie, ojcze Abrahamie – nie przestawał prosić bogaty – jeśli pójdzie do nich ktoś z umarłych, opamiętają się. Wtedy Abraham powiedział: Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał – nie dadzą się przekonać.*

\*\*\*

### Ewangelia Mateusza 10:28

*I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie są w stanie. Bójcie się raczej Tego, który może duszę i ciało zgubić w miejscu wiecznej kary.*

## EPILOG

Nie wiem, czy udało mi się wyciągnąć Cię z samolotu żywcem. Nie wiem, czy powyższe treści Cię w jakiś sposób poruszyły albo chociaż poszerzyły Twoje myślowe horyzonty. Jedno wiem, ja mam pewność tego, że mój spadochron działa perfekcyjnie. Ta pewność nie wynika z poznania wszystkich powyższych faktów. Szczerze mówiąc, wiele z nich poznałam, przygotowując dla Ciebie tę książeczkę! Ta pewność, to coś, czego się nie da zmienić. Drzewo zasadzone przed moim domem jest czymś namacalnym dla mnie i tak samo namacalnym jest stworzyciel wszystkiego, co mnie otacza. Ze swojej strony zrobiłam to, co mogłam. Potraktuj to jako rękę Boga wyciągniętą do Ciebie, by Cię uratować! Bo to On sam zainspirował mnie do napisania SPADOCHRONU.

Jeremiasza 29:13

*Znajdziecie Mnie, gdy będziecie Mnie szukać.  
Tak! Gdy będziecie Mnie szukać całym swoim sercem,  
pozwolę wam się znaleźć – oświadcza PAN.*

Wszystko zaczyna się od dania Bogu szansy. Od dania sobie szansy. Wystarczy Twoje szczere serce i trochę

Twojego czasu. Zawołaj imię JEZUS, bo to w Nim jest moc, żeby Cię zbawić i uratować.

Na koniec pozwól mi pomodlić się o Ciebie.

Drogi Jezu, dziękuję Ci za osobę, która właśnie czyta tę modlitwę. Dzięki Ci, Panie, że ta książeczka nie trafiła do niej z przypadku, ale że to Ty Panie wyciągasz przez nią rękę do tej osoby. Dzięki Ci, Panie, że dotykasz się jej serca, nawet tych najgłębszych zakątków, i mówisz jej słodkim szeptem: „Kocham Cię, Moje drogie dziecko, jesteś stworzony z całą starannością, z jaką Cię zaplanowałem i przeznaczony do szczęśliwego życia, nie bój się, po prostu do Mnie przyjdź”. Związuję teraz wszelki strach, wszelkie warownie niewiary w umyśle tej osoby i ogłaszam, że nic nie stoi na przeszkodzie osobistego spotkania z Tobą, żywym Bogiem. Modlę się o to w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Niech Bóg Cię błogosławi!

Po więcej materiałów, które świadczą o prawdziwości Boga, Pisma Świętego oraz wiary, zapraszam na stronę:

[www.misjaspadochron.pl](http://www.misjaspadochron.pl)

Znajdziesz tu też darmową wersję książeczki do ściągnięcia w PDF.

Jednak najważniejszym materiałem świadczącym o Bogu i Jezusie jest samo Pismo Święte! Polecam rozpoczęcie lektury od Ewangelii Jana.

Przekład Biblii użyty do cytatów w tej książeczce to SNP – przekład bezpośredni z języków oryginalnych, opracowany przez Ewangeliczny Instytut Biblijny.

Biblię w różnych przekładach możesz znaleźć w wersji na PC lub telefon pod Bible.com.

Poszukaj także ewangelicznej wspólnoty, w której będziesz mógł wzrastać duchowo. Pamiętaj, nie jesteś już sam, masz Jezusa, poproś Go o prowadzenie!

Lista książek, które obok Biblii polecam na sam początek Twojego rozwoju duchowego:

- Derek Prince, „Podstawy wiary chrześcijańskiej”
- Josh McDowell, „Jezus więcej niż cieśla”
- Benny Hinn, „Dzień Dobry, Duchu Święty”

- Sarah Young, „Jezus mówi do Ciebie”

Niektóre strony użyte przy opracowaniu treści:

- Institute for Creation Search (Instytut Badania Stworzenia) [www.icr.org](http://www.icr.org)
- Our World in Data (Dane o Naszym Świecie) [www.ourworldindata.org](http://www.ourworldindata.org)
- Answers in Gensesis (Odpowiedzi w Księdze Rodzaju) [www.answersingenesis.org](http://www.answersingenesis.org)
- Ark Encounter (Doświadczenie Arki) [www.arkencounter.com](http://www.arkencounter.com)
- Discovery Institute (Instytut Odkrywczy) [www.discovery.org](http://www.discovery.org)
- Reasons to Believe (Powody by Uwierzyć) [www.reasons.org](http://www.reasons.org)
- Jesus Online (Jezus Online) [www.jesusunline.com](http://www.jesusunline.com)
- Wikipedia [www.wikipedia.com](http://www.wikipedia.com)
- You Tube: Sir Anthony Hopkins Faith In God Saved Him From Alcohol (Anthony Hopkins, Wiara w Boga uratowała go przed alkoholem)
- You Tube: Brian „Head” Welch on Dying to Himself and Finding Christ (Brian „Head” Welch o umieraniu dla siebie i znalezieniu Chrystusa)

KSIĄŻKA TA JEST DARMOWA,  
PONIEWAŻ ZBAWIENIE ZOSTAŁO NAM DANE  
ZA DARMO.

List do Rzymian 3:23-24

*Wszyscy bowiem zgrzeszyli i są pozbawieni chwały Boga;  
A zostają usprawiedliwieni darmo, z jego łaski,  
przez odkupienie, które jest w Jezusie Chrystusie.*

Jeżeli czujesz się poruszony, by wesprzeć naszą służbę,  
wyślij darowiznę z dopiskiem „misja spadochron”  
na poniższy numer konta:

Santander Bank:  
16 1090 1535 0000 0001 4758 9121

Jeżeli chciałbyś stać się częścią tej służby lub podjąć się  
dystrybucji tej książeczki, napisz do nas na:

[misjaspadochron@gmail.com](mailto:misjaspadochron@gmail.com)

# SPADOCHRON

Wydanie I: grudzień 2024

Autor: Katarzyna Stawnicka

Projekt graficzny: Katarzyna Stawnicka

Okładka: Aneta Romańska

Korekta: Elżbieta Stawnicka, Dorota Grzesiak

Skład: Piotr Kosowski

ISBN: 978-83-960171-0-9

Copyright © Katarzyna Stawnicka

misja  
SPADOCHRON



# O autorce



Nazywam się Katarzyna Stawnicka. Obecnie mieszkam na wyspie Jeju, będącej największą wyspą Korei Południowej, do której wyjechałam w 2009 roku na stypendium sponsorowane przez rząd tego kraju. Po ukończeniu studiów na jednej z najbardziej prestiżowych uczelni w Korei (Uniwersytet Yonsei), zaczęłam pracę w koreańskiej korporacji. Po około 7 latach za biurkiem, wyczerpana rolą, która dawała mi wyłącznie zarobki, lecz zero satysfakcji, postanowiłam zacząć robić coś, do czego czułam, że jestem stworzona. Zaczęłam pisać. Od samego początku wiedziałam, że pewnego dnia wydam książkę, która będzie świadczyć, o tym, w co wierzę. A wierzę w osobistą relację z Bogiem, o którym, choć każdy słyszał, nie każdy słyszeć chce. Obecnie należę do niewielkiej ewangelicznej wspólnoty, jednak moja relacja z Nim zaczęła się w czterech ścianach mojego domu. Przez tę książeczkę, pragnę zaprosić Cię na podróż w głąb świata, który jest bardziej realny i łatwiej dostępny, niż się komukolwiek wydaje.

**Książka ta nie jest przeznaczona na sprzedaż!**

ISBN 978-83-960171-0-9



[www.misjaspadochron.pl](http://www.misjaspadochron.pl)